Rok X. Nr. 93. Sosnowiec, czwartek 4 kwietnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wy- miesięcznie 2.— ...i, Ad Dru- wiec, 1a akcji tracji 4-... 14-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Min. Eden opuścił Polskę

Ostatnie rozmowy w Warszawie

WARSZAWA, 3. 4. (wł.) W czasie swego pobytu w Warszawie minister Eden, lord prywatnej pieczęci przyjęty został, jak to już donosiliśmy, przez prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego.

Odbył on pozatem szereg rozmów z ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem. Poinformował on ministra Becka o przebiegu rozmów, które brytyjscy ministrowie przeprowadzili ostatnio w Berlinie i Moskwie na zasadzie wytycznych komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego br.

W trakcie tych rozmów z lordem prywatnej pieczęci, utrzymanych w tonie szczerze przyjaznym, minister spraw zagranicznych zaznajomił p. Edena z poglądami rządu polskiego na sprawy objęte tym komunikatem oraz na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Obaj ministrowie uznali zgodnie, że ich wymiana myśli o charakterze informacyjnym odpowiadała swemu zadaniu, podkreślili oni celowość utrzymania ścisłego kontaktu w związku z dalszym rozwojem sytuacji politycznej w Europie.

WYJAZD MIN. EDENA.

WARSZAWA, 3. 4. PAT. Dziś o godz. 17.10 opuścił Warszawę pociągiem, udając się do Pragi lord pieczęci prywatnej W. Brytanji, minister Antony Eden, wraz z towarzyszącemi mu osobami. Na dworcu głównym odjeżdżającego ministra Edena żegnali minister spraw zagranicznych Beck, wiceminister Szembek, ambasador polski w Londynie Raczyński, poseł czechosłowacki w Warszawie Girsa, członkowie ambasady W. Brytanji, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z dyrektorem protokułu dyplomatycznego Romerem, wojewoda Jaroszewicz oraz liczni przedstawiciele prasy krajowej i korespondenci pism zagranicznych. Do granicy ministrowi Edenowi towarzyszy z ramienia M. S. Z. radca Lubomirski.

CO MIAŁ RZEKOMO POWIEDZIEĆ MARSZ. PIŁSUDSKI.

LONDYN, 3. 4. (wł.) Specjalny sprawozdawca Timesa stwierdza, że sądząc z wiarogodnych informacyj minister Eden mógł usłyszeć z ust Marszałka Piłsudskiego jedynie potwierdzenie stanowczej odmowy Polski wzięcia udziału w pakcie wschodnim w jego obecnej formie. Widoki dla paktu wschodniego nie są przeto dobre.— Wydaje się, że organizacja pokoju w Europie na wschodzie i na zachodzie według metod zaproponowanych anglo - francuską deklaracją z 3 lutego nie może być osiągnięta.

Polska uważa, że bezpieczeństwo jej jest najlepiej zapewnione przez obecny stan rzeczy. Pismo podaje dalej, że objekcje Polski nie zwracają się tak bardzo przeciwko zobowiązaniom udzielenia uprawnień automatycznej pomocy wobec napastnika, jak przeciwko naruszeniu bezpieczeństwa, które Polska własnym wysiłkiem sobie stworzyła.

Wojskowe decyzje Francji

PARYŻ, 3. 4. Prasa paryska donosi, że na sobotniej radzie ministrów zapadną ważne decyzje w sprawie przejściowego przedłużenia służby wojskowej.

W dniu 15 kwietnia zwolnionych winno być zgórą 100.000 żołnierzy, tak że w szeregach pozostałoby około 140 tys. żołnierzy wyćwiczonych i drugie tyle rekrutów. Do czasu ich wyćwiczenia, a więc conajmniej do początku lipca żołnierze, którzy mają być zwolnieni 15 kwietnia, pozostaną nadal w służbie. Ten sam los spotka także partję wojska, której zwolnienie ze służby przypada w październiku.

Zamknięcie sesji sejmu śląskiego

Prezydent R. P. zarządził zamknięcie sesji sejmu śląskiego. Odnośny dekret został wręczony w dniu wczorajszym marszałkowi sejmu. Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie artykułu 21, ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut ograniczony województwa śląskiego zamykam sesję sejmu śląskiego z dniem 3 kwietnia 1935 r.

Prezydent R. P. Ignacy Mościcki, prezes rady ministrów Walery Sławek.

Prokurator domaga się wydania senatora Korfantego

Prokurator sądu apelacyjnego w Katowicach dr. Tokarski skierował w trybie przewidzianym ustawą, wniosek do marszałka senatu w Warszawie o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfantego za przestępstwa z art. 264 k. k. (oszustwo).

W Katowicach rozeszły się wczoraj wieczorem pogłoski, że p. Korfanty wyjechał z Katowic, udając się do Czechosłowacji. Ile w tych pogłoskach jest prawdy — trudno narazie stwierdzić.

Krwawe zajście

przy budowie gmachu pocztowego

JEROZOLIMA, 3. 4. (wł.) Dziennik „Palestinepost" donosi o krwawem starciu, do jakiego doszło w pobliżu miejscowości Kadimain między policją a tamtejszą ludnością wyznania szyickiego. W wyniku starcia 8 osób zostało zabitych, 30 zaś rannych, w tej liczbie 6-ciu policjantów. Bezpośrednią przyczyną rozruchów było przystąpienie do budowy gmachu urzędu pocztowego na gruncie należącym do meczetu szyickiego.

Rozgorączkowany tłum pobił robotników i podpalił budynek pocztowy, następnie zaś zaatakował kamieniami i cegłami przybyły na miejsce wypadku oddział policji.

Zgon gen. Konarzewskiego

WARSZAWA, 3. 4. PAT. Dziś o godz. 8-ej rano zmarł w Warszawie na skutek ataku sercowego inspektor armji gen. dywizji śp. Daniel Konarzewski. Zmarły urodził się w Petersburgu w roku 1871.

—:x:—

Zgon prof. Sobieskiego

KRAKÓW. 3. 4. (wł) Dziś przed południem w własnem mieszkaniu zmarł nagle dr. Wacław Sobieski, profesor historji powszechnej uniwersytetu Jagiellońskiego i kierownik seminarjum historycznego tegoż uniwersytetu. Zmarły był członkiem wielu instytucyj naukowych w kraju i zagranicą, m. in. polskiej akademji umiejętności w Krakowie i towarzystwa naukowego warszawskiego.

—:—

Niesamowita demonstracja w czasie egzekucji mordercy

LONDYN, 3. 4. Wczoraj dokonano w więzieniu Wandesworth egzekucji skazanego na śmierć za morderstwo b. oficera marynarki Leonarda Brigstocka.

Spowodu tej egzekucji pani von der Elst, przewodnicząca związku walki z karą śmierci, zorganizowała przed gmachem więzienia demonstrację. Pani von der Elst wynajęła 3 samoloty, na których powiewały wielkie sztandary z napisem: „precz z karą śmierci". Samoloty te unosiły się nad więzieniem. W pobliżu gmachu ustawiono wozy z głośnikami, przez które nadawano psalmy.

Naokoło więzienia rozklejono setki plakataów z protestem przeciw karze śmierci. Przed więzieniem zgromadził się tłum kobiet, które na klęczkach wznosły modły.

Tłum rozszedł się dopiero wówczas, gdy strażnik wywiesił na bramie więzienia obwieszczenie o wykonaniu egzekucji.

Kiedyż będzie porządek w Łodzi?!

Krew w radzie miejskiej

ŁÓDŹ, 3. 4. (wł.) — Posiedzenia łódzkiej rady miejskiej mają już z racji awanturniczego usposobienia większości endeckiej swą smutną sławę w całej Polsce.

Niema prawie posiedzenia bez gorszącej burdy. To, co było wczoraj, przeszło wszelkie oczekiwania.

Podczas dyskusji zabrał głos jeden z najbardziej bojowych endeków, radny Kapczyński. Mówiąc o żydach, nie przebierał w słowach, wywołując coraz to większe oburzenie na sali. Gdy wreszcie rzucił słowa: „Niema podlejszej nacji na świecie, niż żydzi", rozpętała się burza protestu.

W ogólnym tumulcie słychać było okrzyki: „Precz z trybuny! hańba! Odszczekać!". Wtem stało się coś zupałnie nieoczekiwanego. Podniecony wrzawą radny Kapczyński chwyta nagle stojącą przed nim na trybunie szklankę i rzuca w tłum.

Niepoczytalny wybryk radnego Kapczyńskiego poruszył całą salę. Radni endeccy wstają z miejsc i kierują się ku trybunie, powstaje nieopisany chaos i wrzawa. Radny Stolarek chwyta drugą szklankę i bombarduje nią żydów, trafiając w radnego Bialera, który zalewa się krwią.

W wir walki rzucił się i wódz endecji adw. Kowalski, chcąc użyć broni cięższego kalibru — karafki. W ostatniej chwili wytrącił mu ją z ręki jeden z naczelników wydziału zarządu miasta. Radni endeccy opanowali wkrótce „arsenał pocisków" — stosy ksiąg buchalteryjnych i zaczęli niemi bombardować przeciwników, którzy odpowiadali tą samą bronią. Radny Kapczyński stał przez cały czas na trybunie i zagrzewał do walki, wołając: „Tymczasem szklankami rzucam tylko, ale następnym razem będę strzelał w łeb!".

Walka staje się coraz gorętsza. Trafiony krzesłem radny Margolis zalewa się krwią, w ten sam sposób zostaje ranny radny Najder z BB. Krzesłem w ramię dostaje także radny Borucki.

Komisarz Wojewódzki, nie widząc innej rady, wybiegł z sali, aby sprowadzić policję, pełniącą straż przed gmachem rady miejskiej, powrócił jednak i osobistą interwencją jeszcze raz próbował uspokoić wzburzone umysły.

Zamieszanie powiększyło zjawienie się na sali grupy osób z galerji.— Wtem w drzwiach sali zjawiła się policja, co ostudziło animusz endeków. Na sali powstaje cisza.

Komisarz Wojewódzki skinieniem głowy zatrzymuje policjantów na korytarzu, poczem ogłasza, że wobec zaszłych wypadków przerywa posiedzenie.

O północy zapanowała w sali rady miejskiej cisza. Tylko woźni uprzątali pobojowisko po gorszących awanturach.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

SAMOBÓJSTWO DYREKTORT SZPITALA.

LUBLIN, 3.4. W Lubartowie w sali aptecznej, wystrzałem z rewolweru w skroń, pozbawił się życia dyrektor tamtejszego szpitala dr. Antoni Górecki. Przybyła służba szpitalna zastała dr. Góreckiego leżącego w kałuży krwi.

Zaalarmowany natychmiast lekarz powiatowy, po przybyciu na miejsce stwierdził śmierć denata.

Przyczyną samobójstwa dra Góreckiego był silny rozstrój nerwowy.

15 ZWĘGLONYCH TRUPÓW BEZDOMNYCH WYDOBYTO ZE SPALONYCH STOGÓW SŁOMY.

KOSZYCE, 3.4. Wielki pożar 8 stogów słomy i siana, jaki wybuchł we wtorek rano w Użhorodzie, stał się — wedle ostatnich doniesień — największą katastrofą pożarową w ostatnich latach na wschodniej Słowaczyźnie.

Wydobyto dotychczas zwłoki 15 bezdomnych, którzy nocowali w spalonych stogach.

Ciała nieszczęśliwych zostały doszczętnie zwęglone ,wobec czego identyfikacja ofiar jest prawie niemożliwa.

Spalone stogi stanowiły oddawna przytułek bezdomnej ludności. Pożar powstał najprawdopodobniej od porzuconego niedopałka papierosa.

SENSACYJNY KROK AMERYKI W POLITYCE HANDLOWEJ.

WASZYNGTON, 3.4. Rząd amerykański zrobił stanowczy krok, by swoją politykę handlową wobec obcych państw postawić na nowej podstawie.

Rząd skwalifikował przyszłe traktowanie państw, które dyskryminują Amerykę

Dyskryminacja dzieli się według ogłoszonego przez departament stanu wspólnie z Roosevaltem komunikatu na cztery kategorje: 1) przy cłach, 2) przy kontyngentowaniu przywozu, 3) przy kontroli dewiz, 4) przy monopolach rządowych.

DEGRADACJA 13 OFICERÓW GRECKICH WOBEC 20-TYSIĘCZNEGO TŁUMU.

ATENY, 3.4 W obecności 20 tys. tłumu odbyła się degradacja 13 oficerów, którzy brali udział w powstaniu.

Po odczytaniu wyroku sądu wojennego 5 żołnierzy zerwało skazanym epolety i inne odznaki oficerskie.

W związku z burzliwemi demonstracjami ludności greckiej przeciw łagodnym wyrokom na powstańców, wydanym przez ateński sąd wojenny, najwyższy sąd grecki wytoczył dochodzenia dyscyplinarne wszystkim członkom trybunału.

MILJONOWY SPADEK AMERYKAŃSKI DLA ŻYDÓW BYDGOSKICH.

FILADELFJA, 3.4. W Filadelfji zmarła b. mieszkanka Łodzi, p. Lea Cohen, która zapisała miljonowy majątek na rzecz nuboższych żydów, mieszkańców Bydgoszczy. Spadek ten niedawno wypłacono.

Bank Mortimera L. Schifta w Nowym Jorku przekazał do Komunalnej Kasy Oszczędności w Bydgoszczy 845.000 dolarów.

Pierwsze zapomogi z legatu będą wypłacane już w tym tygodniu. Wobec tego, że ubogich żydów w Bydgoszczy jest mało, otrzymają oni znaczne kwoty tytułem wypłat z legatu.

ODBUDOWYWAŁ „MONARCHJĘ NA UKRAINIE“ I DOSTAŁ SIĘ PRZED KRATKI SĄDOWE.

PARYŻ, 3.4. W jednym z sądów paryskich rozpoczęto sprawę przeciwko arcyksięciu Wilhelmowi Habsburgowi głośnemu Wasylowi Waszywanemu) i jego „narzeczonej“ p. Paulette Couyba. Arcyksiążę, jak wykazują świadkowie, zamieszany został w tę sprawę z powodu oszustw, jakie popełnił z p. Couyba, propagując jakoby restaurację monarchji na Ukrainie, zagarniając jednak dla siebie zdobyte w ten sposób subwencje poszczególnych idealistów.

Skradziony pierścień palił sumienie

umierającego defraudanta z Poznania

— Dałem jubilerowi Tarkowskiemu z hotelu Europejskiego broszkę i kolczyki do komisowej sprzedaży, a teraz mi zaprzecza—skarżył się w komisarjacie warszawskim pewien poznaniak p. Gawlikowski.

Sporządzino protokuł. Wezwany do przesłuchania jubiler oczywiście zaprzeczył, jakoby miał otrzymywać kosztowności od p. Gawlikowskiego. Ten wówczas okazał pokwitowanie, gdzie czarno na białem p. Tarkowski pisze o przyjętej do komisowej sprzedaży broszce i kolczykach.

Sprawa wyglądała bardzo brzydko. Do sklepu p. Tarkowskiego delegowano z polecenia prokuratora policjantów, którzy w obecności p. Gawlikowskiego aresztowali jubilera.

Próżno p. Tarkowski dowodził, że całe oskarżenie jest podyktowane złośliwością p. Gawlikowskiego, który ma z nim porachunki,próżno płakał przysięgał się i zaklinał. Osadzono go w więzieniu.

Nazajutrz po aresztowaniu jubilera okazało się, że zginął cenny pierścień z wielkim brylantem, za który pewien ziemianin zapłacił p. Tarkowskiemu parę tysięcy złotych, pozostawiając klejnot u niego w celu dokonania drobnej poprawki.

P. Tarkowski, dowiedziawszy się o tem, wpadł w ostateczną rozpacz. Zapewniał, że w chwili opuszczania sklepu, wyprowadzany przez policję, widział pierścień, leżący na zwykłem miejscu w gablotce.

I w tej materji p. Gawlikowski miał coś do powiedzenia, stwierdził bowiem kategorycznie, że pierścień przedtem zwrócił jego uwagę i będąc w sklepie z policją zauważył już brak tego przedmiotu.

Historja wyglądała bardzo zagadkowo, gdyż inne osoby dały odmienne zeznania i potwierdzały relację jubilera. Widziały pierścień do ostatniej chwili, a nawet w pewien czas po zabraniu p. Tarkowskiego.

Jubiler przesiedział parę miesięcy w więzieniu. W toku śledztwa dopiero okazało się, że p. Gawlikowski był cichym wspólnikiem p. Tarkowskiego i mieli oni ze sobą rozmaite rozrachunki. P. Gawlikowski w późniejszych zeznaniach jakoś się poplątał i wyszło na jaw, że pokwitowania na bużuterję miały charakter dokumentów gwarancyjnych, a nie rzeczywistych kwitów.

Wobec tego sprawę przeciw jubilerowi umorzono i wypuszczono go na wolność.

Zagadkowe zniknięcie pierścienia też nie godziło już w p. Tarkowskiego gdyż brakło przeciw niemu dowodów. Zresztą p. Tarkowski rozumiejąc ciężącą na nim wobec ziemianina odpowiedzialność cywilną, pretensję jego pokrył.

Obecnie cała sprawa przyjęła rewelacyjny obrót.

Umiera w Poznaniu p. Gawlikowski. Jednocześnie niemal z wiadomością o jego śmierci p. Tarkowski otrzymał z poczty awizację, donoszącą, że nadeszła na jego imię wartościowa przesyłka z Poznania.

Tknięty przeczuciem p. Tarkowski udał się na pocztę w towarzystwie swego adwokata mec. Lenta. Wręczono mu w okienku mały pakuneczek. Wewnątrz znajdowało się pudełko od papierosów „Bridge“, a w nim owinięty w watę... pierścień z brylantem. Ten sam, który zginął w dniu aresztowania jubilera w obecności p. Gawlikowskiego.

Mała karteczka bez podpisu, leżąca na dnie pudełka, brzmiała:

„Z polecenia p. Gawlikowskiego odsyłam“.

Zostało już ustalone, iż zmarły do ostatniej niemal chwili nosił ów pierścień na palcu. Miał go jeszcze w szpitalu. Dopiero na dwa dni przed śmiercią chorego zauważono brak klejnotu.

P. Gawlikowskiego odwiedzało kilka osób, musiał więc komuś zaufanemu wręczyć pierścień z instrukcjami, co z nim zrobić. Na łożu śmierci palił go snać brylant jak wyrzut sumienia i czuł, że nie zamknie spokojnie oczu póki nie pozbędzie się żywego świadectwa swej nikczemności.

WCZORAJ NA TEM MIEJSCU PYTALIŚMY NASZYCH CZYTELNIKÓW, CZY MYŚLI KTO TERAZ O „GWIAZDCE“. ZE WSZYSTKICH STRON OTRZYMUJEMY ODPOWIEDZI, ŻE PYTANIE TO — TO NONSENS! — POCO TERAZ MYŚLEĆ O GWIAZDCE? — ANO ZOBACZYMY.

Przesunięcie terminu zlotu młodzieży polskiej z zagranicy

Światowy związek polaków z zagranicy powiadomił organizacje polskie na emigracji, że termin zjazdu delegatów młodzieży polskiej z zagranicy przeniesiony został z 23 — 27 czerwca rb. na dni 8-10 lipca rb. Zlot młodzieży polskiej z zagranicy odbędzie się w dniach 13 i 14 lipca rb.

Przyjazd uczestników zlotu do Warszawy nastąpi w dniu 12 lipca rb., przyczem harcerska grupa przybędzie do Spały w dniu 11 lipca, celem przygotowania się do ogólnopolskiego jubileuszowego zlotu harcerstwa i do akcji obozowej.

Główne uroczystości zlotowe odbędą się w Warszawie w dniu 13 lipca. Dzień 14 lipca wszyscy uczestnicy zlotu spędzą w Spale, gdzie odbędzie się uroczystość jubileuszu ZHP. W dniu 14 lipca uczestnicy lotu wyjadą na obozy, wycieczki po Polsce itp.

Błyskawice wojny na horyzoncie

Ojciec święty w trosce o pokój świata

CITTA DEL VATICANO, 3. 4. — Papież odbył tajny konsystorz z udziałem 20-tu kardynałów. W tej liczbie i kardynała Kakowskiego.

Po przemówieniu kardynała Aurenti'ego, poświęconem życiu błogosławionych kardynała Fishera i Tomasza More, zebrani kardynałowie wzięli udział w głosowaniu, opowiadając się jednomyślnie za kanonizacją obu błogosławionych.

Na konsystorzu papież wygłosił dłuższe przemówienie, którego pierwsza część poświęcona była błogosławionym kardynałowi Fisherowi i Tomaszowi More.

Następnie ojciec święty przeszedł do omówienia spraw, które są powodem jego głębokiego smutku. Podkreślając istnienie straszliwego kryzysu gospodarczego, politycznego, a przedewszystkiem moralnego. Papież wyraził obawę, by kryzys ten na przyszłość nie pociągnął jeszcze groźniejszych skutków:

„Podczas, gdy jeszcze nie wyrównano strat ostatniej wojny europejskiej, oto znowu ciemne chmury, oświetlane złowrogiemi błyskawicami, gromadzą się na horyzoncie. Napełnia to duszę niepewnością i lękiem, tak że na myśl przychodzą słowa Chrystusa, gdy mówił o czasach, poprzedzających sąd ostateczny.

Ponieważ wieści o wojnie — ciągnął dalej papież — są tak powszechne i są powodem niepokoju i przerażenia, uważamy, że słusznem jest, byśmy o tem mówili tak, jak tego od nas wymaga powierzony urząd apostolski.

By narody miały znowu podnieść broń jeden przeciwko drugiemu, by na nowo miała się lać krew bratnia, by na ziemi, na morzu i na niebie miały się znowu szerzyć zniszczenie i ruina wszystkiego, to byłoby zbrodnią tak niesłychaną, byłoby objawem tak obłąkanym.

Nie możemy albowiem uwierzyć, by ci, którym powinien leżeć na sercu dobrobyt narodów, mieliby je pchać ku rzezi, zniszczeniu nietylko własnego narodu, ale znacznej części ludzkości.

Gdyby jednak ktokolwiek miał popełnić tę zbrodnię (oby Bóg oddalił smutne przewidzenia, które my z naszej strony uważamy za niemożliwe) — wtedy nie będziemy mogli zrobić nic poza ponownem zwróceniem się do Boga z modlitwą rozgoryczonej duszy: „Rozprosz narody, które pragną wojny“ (psalm 67.31).

Tyle powiemy o moralnej niemożliwości, jakiejkolwiek nowej wojny. Pozatem zarówno nam jak i wielu innym wydaje się oczywistą również niemożliwość fizyczna i materjalna wojny w obecnych ciężkich warunkach“.

W dalszym ciągu przemówienia papież mówił o trzydniowych modłach, nakazanych przez niego w Lourdes, dokąd udać się ma legat papieski. Celem tych trzydniowych modłów ma być uproszenie Boga o pokój.

Tajemnicze porwanie córki Rasputina

występującej w amerykańskim cyrku

NOWY JORK, 3.4. Tajemnicze uprowadzenie córki Rasputina, zajętej w jednym z cyrków w Peru w charakterze poskromicielki zwierząt stało się sensacją dnia w Ameryce.

Córka Rasputina przybyła z Paryża do Ameryki, gdzie początkowo zdana była na pomoc kolonji rosyjskiej. Po pewnym czasie odkryła w sobie odziedziczone po ojcu zdolności hipnotyzerskie, które postanowiła zużytkować jako poskromicielka zwierząt i w ten sposób zarabiała na życie.

Na ośm dni przed uprowadzeniem otrzymała list anonimowy, zapowiadający jej porwanie z zemsty za zbrodnię, jakie ojciec jej popełniał na narodzie rosyjskim. Zamiast podpisu widniał na liście nieudolnie narysowany sztylet.

26 ub. m. publiczność napróżno oczekiwała na występ córki Rasputina w cyrku. Punkt programu cyrkowego musiał odpaść.

Do policji amerykańskiej zgłosił się człowiek, który widział na własne oczy, że krytycznego dnia córka Rasputina wsiadła do jakiegoś czerwono pomalowanego samochodu, który z wielką szybkością odjechał.

Policja amerykańska jest przekonana, że córka Rasputina padła ofiarą mordu.

Wszelkie poszukiwania za nią dotychczas nie dały żadnego wyniku.

Przez twórczą oszczędność

do gospodarczego i społecznego wzmocnienia Państwa

Niema chyba dziś człowieka, któryby nie rozumiał i nie odczuwał tragizmu klęski bezrobocia, któryby nie współczuł z dolą bezrobotnych.

Od współczucia jednak i zrozumienia do aktywnej pomocy bezrobotnym droga jest daleka, jeszcze dalsza — do walki z samem bezrobociem. Wypowiedziano już niezwykle dużo pięknych frazesów w tej dziedzinie, stoczono cały szereg zasadniczych dyskusyj, rzucono mnóstwo projektów i pomysłów. Łatwo jest uznać pomysły i wysuwać projekty, o ile niema równocześnie obowiązku ich wykonywania.

Demagogja uśmiecha się wielu ludziom.

To też można się spotkać często z szumnemi wystąpieniami o konieczności walki z bezrobociem w drodze zorganizowania na szeroką skalę robót publicznych, o olbrzymich funduszach, jakie muszą być na tę akcję przeznaczone ze strony rządu. Szkoda tylko, że projektodawcy nie wysuwają jednocześnie konkretnych projektów, z jakiego źródła rząd ma czerpać te fundusze. To też hasła takie zgóry skazane są na pozostanie w dziedzinie mniej lub bardziej pięknych frazesów. Nie zmniejsza to jednak wagi samego zagadnienia i konieczności realnej walki z bezrobociem, do znalezienia pracy dla tysięcy, pozbawionych możności zarobkiwania.

Nie jest możliwem sztucznie nakręcać konjunkturę, niepodobna jest nagle poszerzyć istniejące dziś warsztaty pracy i tam umieścić bezrobotnych. Trzeba dla nich znaleźć inne zajęcie. Tem najprostszem innem zajęciem są istotnie roboty publiczne. Roboty publiczne są niezbędne w Polsce nietylko dlatego, że dadzą możność zatrudnienia ogromnej ilości robtników, ale i dlatego, że pozwolą zaspokoić szereg poważnych braków w dziedzinie potrzeb ogólnopaństwowych: rozbudowy kolei, dróg, regulacji rzek, a więc braków, jakie odziedziczyliśmy niestety, po dawnych zaborcach.

To też nie jest trudnem u nas znalezienie terenu dla ekspansji robót publicznych; trudność polega jedynie na znalezieniu ich finansowego pokrycia.

Brak środków finansowych spowodował, że dotychczas nie przeprowadzono szeregu najniezbędniejszych robót w tym zakresie, że mamy jeszcze całe ogromne połacie kraju, w których dziesiątki kilometrów trzeba jechać do kolei, gdzie brak jest również dróg bitych.

Z chwilą, kiedy splotły się u nas w sposób bardzo mocny dwa równoległe zagadnienia: nadmiar rąk do pracy i konieczność przeprowadzenia niezbędnych robót publicznych — muszą się znaleźć i pieniądze — da je społeczeństwo.

To też należy przyjąć z wielkiem uznaniem projekt pożyczki inwestycyjnej; wysunięty przez rząd, a uchwalony przez sejm.

W okresach ciężkich dla państwa, społeczeństwo musi się zdobyć na wielki wysiłek. Społeczeństwo nasze ma zresztą świetne wyczucie w tych sprawach i zawsze dotychczas na wysiłek taki zdobyć się potrafiło.

Najwięcej zrozumienia wykazuje jednak świat pracy. Pracownicy pierwsi odezwali się na apel rządu dzielenia się pracą. Ci, co pracę posiadali, z własnej woli, ba — często nawet wymuszając w drodze strajku zgodę przedsiębiorców — oddawali część pracy kolegom bezrobotnym lub częściowo bezrobotnym.

Tak samo gorąco odezwał się świat pracy na hasło pożyczki narodowej: procentowo największy udział w pożyczce wzięli pracownicy i robotnicy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że takie same zrozumienie znajdzie i pożyczka inwestycyjna.

Człowiek pracy nie znosi frazesu, człowiek pracy przywykły jest do czynu. Wie, że nie trzeba wygłaszać pięknych mów o konieczności robót publicznych, ale że obowiązkiem każdego obywatela, mającego pracę, jest przeznaczyć część swych stałych dochodów na zatrudnienie pozbawionych pracy.

Przeznazając część swych dochodów na premjową pożyczkę inwestycyjną, łączymy w znakomity sposób staranie o dobro ogółu ze staraniem o własne dobro. Pożyczka ta bowiem, jako lokata oszczędności, jest dla subskrybenta wyjątkowo korzystna. Dla ogółu zaś oznacza skuteczną walkę z plagą bezrobocia, bezrobotnym przynosi oddawna upragnioną pracę, do życia gospodarczego wnosi ożywienie obrotów, dla państwa wreszcie przynosi inwestycje, bez których dalszy jego rozwój jest nie do pomyślenia.

J. M.

GEN. LUDENDORF



obchodzi w tych dniach 70 rocznicę urodzin. Gen. Ludendorf odegrał znaczną rolę w wielkiej wojnie

Jak uzdrowić stosunki w handlu

Znamienny głos przemysłowca

Sytuacja w handlu jest od szeregu lat uważana za wysoce nienormalną. Istnieją bowiem w pewnych dziedzinach handlu przerosty, które w interesie samego kupiectwa powinny być usunięte. Przedewszystkiem istnieje nadmierne pośrednictwo między przymysłowcem a kupcem detalicznym, które wpływa niekorzystnie na kształtowanie się cen detalicznych.

Przed wojną to pośrednictwo znajdowało się w rękach hurtownika. Hurtownik posadał odpowiednie kapitały obrotowe, zamawiał na własny rachunek towary w fabryce i udzielał na własne ryzyko kredytów odbiorcom. Po wojnie liczba hurtowników niesłychanie wzrosła i spadli oni właściwie do roli pośredników między kupcem detalicznym a producentem.

W tych warunkach jest rzeczą oczywistą, że hurtow. nie spełniają swej roli w wymianie towarowej, a są tylko zbędnymi pośrednikami, którzy wpływają na wzrost rozpiętości cen między cenami fabrycznemi i detalicznemi. Hurtownicy nie posiadający kapitałów i nie dający gwarancji fabrykom za regularne pokrycie należności za towar, stali się organem szczątkowym, którego amputacja jest obecnie konieczna w interesie życia gospodarczego.

Ostatnio w tej sprawie toczy się w prasie gorąca polemika. Między innemi zabrał głos dyr. B. Bartkiewicz, przedstawiciel poważnej fabryki chemicznej, który stwierdził wyraźnie, że handel hurtowy jest „całkowcie zdezorjentowany, a stosunki w nim panujące. zabagnione do tego stopnia ,że przemysłowcy poważni zastanawiają się nad tem, czy nie należy przejść ponad hurtem do bezpośredniej obsługi detalistów przez fabryki“.

Dalej dyr. Bartkiewicz nawołuje w swym artykule przemysłowców do bezpośredniej obsługi detalistów .

Opinja powyższa wywołała duże wrażenie w sferach handlowych, które życzliwie patrzą na organizowanie przez przemysł własnych składów hurtowych. Równocześnie jednak wyrażane są obawy, aby przemysłowcy, eliminując handel hurtowy, nie zakładali własnych detalicznych sklepów fabrycznych, gdyż wówczas zamiast uzdrowienia sytuacji kupiectwa wywołaliby jeszcze większy chaos i przesilenie. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że przemysł może dotrzeć obecnie łatwo do detalicznego kupca, pomijając zbędnego pośrednika, ale z praktyki wiemy, iż utrzymanie detalicznych sklepów fabrycznych jest b. kosztowne i nie daje pożądanego efektu dla konsum. Dlatego też kupcy detaliczni wyrażają życzenie, aby uzdrawiając życie handlowe p. przemysłowcy nie wylewali wody z wanny wraz dzieckiem... i nie tworzyli ciężkiego biurokratycznego aparatu handlowego dla konkurencji z kupcami detalicznymi, gdyż to może poderwać zupełnie życie gospodarcze i pogłębić jeszcze kryzys.

O najlepszych obrońcach Ojczyzny

Przeszło 140 lat upływa od wiekopomnego w dziejach Polski dnia 4 kwietnia 1794 roku, kiedy to na racławickiem błoniu dzielni chłopi krakowscy pod wodzą ukochanego Naczelnika Kościuszki rozbili przeważające siłą wojska moskiewskie.

Zwycięstwo racławickie jest imponujące przedewszystkiem jako czyn zbrojny, któremu równych niełatwo znaleźć w historji. Świadczy on wymownie o bitności ludu polskiego, który w brawurze jak widać, nie ustępuje wsławionej z męstwa na całym świecie szlachcie naszej, skoro z kosą w ręku, bez zmrużenia powiek, lud ten iść potrafił na grad kartaczy i rozgromić zaprawne w bojach hufce carskie. Zwycięstwo to jest również dowodem, jak genjalnym strategikiem i taktykiem był nasz nieśmiertelny Kościuszko, który wiedział gdzie i jak użyć taki rodzaj broni, aby odnieść sukces i nie przelać napróżno drogiej krwi bratniej.

Nie był to zresztą czyn odosobniony, ani co do ludu polskiego, ani też co do Kościuszki. Nie po raz pierwszy, ani też nie po raz ostatni spadły tu kosy chłopskiej na karki obcych zaborców, wyciagających chciwie ręce po ziemie nasze i usiłujących zakuć nas w kajdany.

Już przed pięciuset laty na polach Grunwaldu wziął uzbrojony w kosy i cepy lud polski udział w pogromie Krzyżaków. Kościuszko już przed Racławicami wstawił się pod Dubienką i niewątpliwie byłby odniósłł zwycięstwo ostateczne nad wrogiem, gdyby oprócz pomocy ludu miał większą armję. Po Racławicach zaś w każdem powstaniu kosynierzy byli postrachem dla wojsk zaborczych.

Chłopi polscy dobrowolnie chwycili wówczas za kosy i poszli do walki z zaborcą. Świadczy to, że chłopu w Polsce było lepiej, niż gdzieindziej, więc kłamstwem były szumne oświadczenia Moskali i Prusaków, że idą wyzwalać lud polski z pod jarzma szlachty.

—o—

Z komitetu wykonawczego unji związków zawodowych pracowników umysłowych

W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem prezesa A. Minkowskiego pełne posiedzenie komitetu wykonawczego unji związków zawodowych pracowników umysłowych, które po załatwieniu szeregu spraw natury organizacyjnej przeprowadziło szczegółową dyskusję nad wykonaniem uchwał ostatniego posiedzenia rady naczelnej unji i powziął następujące decyzje:

W sprawie stosunku do robotniczych organizacyj zawodowych stwierdzono, iż unja jest jedyną reprezentacją ruchu zawodowego pracowników umysłowych. W związku z tem unja potępiła akcję tych organizacyj robotniczych, które usiłują rozbijać jednolity ruch zawodowy pracowników umysłowych.

W związku z omawianemi projektami dalszej reformy ubezpieczeń społecznych komitet wykonawczy postanowił przedstawić p. premjerowi szczegółowy memorjał, dotyczący tych ubezpieczeń.

Komitet wykonawczy polecił komisji studjów ubezpieczeniowych zbadanie nowowprowadzonego obecnie w ubezpieczeniach społecznych systemu lekarza domowego, oraz przekazanego przez radę naczelną zagadnienia wyodrębnienia ubezpieczenia chorobowego pracowników umysłowych.

Opinja Timesa o polskiej nowej konstytucji

„Times“ ogłasza obszerną korespondencję z Warszawy na temat reformy konstytucji w Polsce.

Korespondent podkreśla, że w debatach sejmowych nad reformą konstytucji, przywódcy opozycji, którzy starali się dowieść iż skrajnie liberalna forma rządu, przewidziana w konstytucji z r. 1921, jest typem najodpowiedniejszym dla Polski, nie byli bynajmniej przekonywujący.

Chaos, jaki zapanował przed majem 1926 r., uzasadnia całkowicie akcję rewolucyjną, jaką wówczas przedsięwziął Marszałek Piłsudski.

Dziennik zaznacza, że w przeciwieństwie do konstytucji z r. 1921, uchwalonej jako symbol odrodzenia narodowego, nowa konstytucja ukróca de jure zbyt wybujałe przywileje Sejmu, de facto ograniczone już od maja 1926 r.

Nawet po uzupełnieniu nowej konstytucji ustawami, uzupełniającemi niezałatwione dotychczas kwestje, jak ordynację wyborczą — kończy „Times“ — struktura polityczna Polski opierać się będzie nadal na osobie Marszałka Piłsudskiego.

Wiadomości radjowe

HUMOR W POLSKIEM RADJO

Audycje radjowe, poświęcone humorowi reprezentują obecnie w Polskiem Radjo rozgłośnie lwowska, wileńska i warszawska. „Loża Szyderców“, którą nadaje Warszawa, jest obecnie w stadjum reorganizacji, Na zaproszenie Wydziału literackiego świetny poeta i satyryk Juljan Tuwim objął kierownictwo „Loży Szyderców‘. Nazwisko znanego poety daje rękojmię, że audycje „Loży Szyderców“ utrzymane będą na wysokim poziomie .Już dotychczasowa współpraca Tuwima z Polskiem Radjo dała tak znakomite audycje, jak „Wieczór fraszek polskich“, „Audycja pijacka‘‘ itd. Dalsze wieczory „Loży Szyderców“ poświęcone będą satyrze, parodji piosenkom kucharek, dziadom spod kościoła itd.

W dziedzinie humoru Wydział Literacki projektuje szereg inowacyj, które będą realizowane w ciagu wiosny i lata rb. Między innemi istnieje projekt wciągnięcia słuchaczy radja do czynnej współpracy w tworzeniu humoru radjowego.

Będzie, czy nie będzie obniżka płac robotniczych w tow. grodzieckiem?

W związku z naszą wczorajszą notatką, w sprawie obniżki płac robotniczych w towarzystwie grodzieckiem dyr. Skarbiński oświadczył nam, że obniżka ta stosowana będzie od dnia 1 bm., bez względu na to, czy kopalnia otrzyma większy kontyngent wydobycia, czy też nie.

* * *

Na ostatniej konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu, w sprawie obniżki zarobków robotniczych w towarzystwie grodzieckiem, delegaci robotników i przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, że będą prowadzili pertraktacje dopiero wówczas, gdy przyznany będzie przez ministerjum większy kontyngent wydobycia węgla. Przy obecnym bowiem wydobyciu robotnicy otrzymaliby naskutek obniżki zbyt niskie płace.

Jak nas poinformował inspektor pracy inż. Wesołowski, obniżka ta nie jest ostatecznie zdecydowana, gdyż w tej sprawie musi się odbyć jeszcze konferencja pomiędzy przedstawicielami dyrekcji i robotników.

Inspektor pracy oczekuje na decyzję ministerjum, poczem odbędzie się konferencja, na której sprawa ta zostanie ostatecznie załatwiona.

STOLARZE w SOSNOWCU NADAL STRAJKUJĄ.

Strajk robotników stolarskich w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu.

Pertraktacje pomiędzy robotnikami a majstrami stolarskimi nie dają żadnego rezultatu.

W dniu 9 bm., w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja z delegatami strajkujących robotników i właścicielami warsztatów stolarskich.

Tydzień polskiego związku zachodn'ego w Sosnowcu

Z ZEBRANIA KOMITETU ORGANIZACYJNEGO.

W gmachu ratusza w Sosnowcu odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli instytucyj i organizacyj w związku z urządzeniem na terenie Sosnowca tygodnia propagandy i zbiórki na rzecz polskiego związku zachodniego.

Zagaił zebranie przedstawiciel starostwa magister L. Kruszewski, poczem przewodnictwo objął dyr. Ledwos, sekretarzował p. Tiplic. Zadaniem „tygodnia" będzie bliższe zapoznanie społeczeństwa z warunkami życia polaków na terenie Niemiec, zdobycie środków na cele szkolnictwa i pracę kulturalno - oświatową.

Tydzień zw. zachodniego winien się stać podnietą dla wysiłków w kierunku pomnożenia środków materjalnych ludności polskiej w Niemczech. Zamierzenia te należy jednak poprzeć czynem konkretnym — w formie ofiary pieniężnej.

Po omówieniu programu „tygodnia", który odbędzie się od 31 do 7 bm. powołano do życia sekcje. Do sekcji propagandowo - odczytowej zostali wybrani pp.: dyr. Zillinger — przewodniczący, p. Kantor - Mirski, red. Sperling, red. Ćwierk i red. Oskólski.

Do sekcji finansowej pp.: P. Kucharski — przewodniczący, p. Gruszczyński, p. Tencer i p. Strzałkowski.

Do sekcji imprezowej: red. Oskólski — przewodniczący, dyr. Krygerówna. p. Konieczna, p. Korzeniowscy dyr. Mazur, p. Baromski i p. Borowiec.

Do sekcji zbiórkowej: mgr. Kruszewski — przewodniczący, p. Konieczna, dyr. Krygerówna, p. Kucharski, p. Wojciechowski, p. Cholewa, p. Stypa, kom. Iskra, p. Szczygielski i p. Wojciechowski.

Na czele komitetu stoi dyr. Ledwos oraz zarząd związku z prezesem dyr. Puchalskim.

Program tygodnia zapowiada w niedzielę nabożeństwo, odczyty propagandowe, zbiórkę uliczną oraz czarną kawę w Adrji z bogato urozmaiconym programem artystycznym.

Echa wystawy

legjonowo-niepodległościowej w Sosnowcu

Odbyło się likwidacyjne posiedzenie komitetu wystawy legjonowej i niepodległościowej w Sosnowcu, która zgórą przez dwa miesiące otwarta była w ratuszu, stanowiąc swego rodzaju ewenement historyczny i kulturalny, nietylko dla Zagłębia, lecz i dla dalszych ośrodków, sąsiadujących z Zagłębiem.

Wystawę zwiedziło kilkadziesiąt tysięcy osób. Wycieczki przyjeżdżały z Częstochowy, z Kielc, z olkuskiego, ze Śląska, z pow. włoszczowskiego, a nawet i z Piotrkowa. Sukces moralny wystawy, o co zresztą chodziło głównie organizotorom — jest naprawdę imponujący.

Komitet wykonawczy wystawy legjonowej i niepodległościowej — za naszem pośrednictwem — wyraża gorące podziękowanie wszystkim tym osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do powodzenia i uświetnienia wystawy, a w szczególności: wiceprezydentowi Almstaedtowi, który zrobił wszystko, aby wystawa otrzymała odpowiednie ramy, komendantowi pow. p. p. kom. Kocuperowi, kom. Ciesielskiemu, nacz. Martinowi, nacz. Iskrze, redakcjom pism w Sosnowcu, Katowicach i Częstochowie, właścicielom kin za wyświetlanie bezpłatnej reklamy, funkcjonarjuszom policji, ofiarodawcom eksponatów itd.

* * *

Krótkie to sprawozdanie byłoby niekompletne, gdybyśmy od siebie nie zaznaczyli, że duszą wystawy, jej właściwym organizatorem — był kpt. Andrzej Styka, który niezmordowaną energją i pracą przyczynił się w lwiej części do imponujących wyników wystawy.

Powtórna groźba licytacji Banku Zagłębia

Otrzymaliśmy poniższy list:

Bank towarzystw spółdzielczych wyznaczył powtórnie licytację banku Zagłębia na dzień 24 maja br.

Dłużnicy, posiadający w tym banku niewykupione weksle winni bezzwłocznie wpłacić większą ratę i przedłożyć władzom banku spółdzielczego w Warszawie plan spłat ratami weksli z procentami. Raty należy wpłacać czekiem P. K. O. nr. 112. Należy to uczynić jak najśpieszniej.

Jeżeli licytacja dojdzie do skutku, to winę poniosą bezwzględnie dłużnicy, którzy świadomie nie chcą płacić zobowiązań. Władze banku Zagłębia będą zmuszone ogłosić imiennie współwinnych ruiny banku. Gdyby właściciele weksli w banku tow. spółdzielczych w ciągu czterech lat małemi ratami spłacali swoje zobowiązania, nie doszłoby do licytacji i kosztów, które rosną z dnia na dzień.

Są klienci, którzy mają również weksle w banku polskim, w banku gospodarstwa krajowego i w portfelu banku Zagłębia. Do tych ludzi piszą władze banku upomnienia i prośby o spłacenie cudzych pieniędzy.

Należy te pieniądze dziś zwracać. Zły przykład, że ktoś kradł w banku nie może dodawać nikomu otuchy, że i pożyczającemu przysługuje prawo niepłacenia.

Udziałowcy byli wezwani do składania po 1050 zł. Wpłaty idą powoli. Należy bezwzględnie wpłacać po 150 zł. gotówką i resztę wekslami po 50 zł. Pieniądze tę będa podstawą do rozmów ugodowych. Udziałowcy muszą wystąpić do układów z pewnemi aktywami.

W przyszłym tygodniu przystąpią władze banku Zagłębia do rozmów z komitetem wkładców, po powrocie adw. Brauna z Warszawy. Urzędnik banku Zagłębia udziela informacyj co dziennie popołudniu od czwartej do siódmej.

PROTEST MŁODZIEŻY W ZAGŁĘBIU PRZECIW SZYKANOM NIEMIECKIM.

Międzyszkolny komitet redakcyjny „Kuźni młodych" w Sosnowcu urządza dzisiaj o godz. 17 w sali gimnazjum im. Em. Plater w Sosnowcu (ul. Wawel) zebranie protestacyjne szkół średnich i zawodowych w Sosnowcu w związku z odebraniem praw publicznych gimnazjum polskiemu w Bytomiu.

Na zebraniu będą przemawiać pp.: dyr. Mazur, naczelnik Nawrocki, uczeń gimn. im. Wyspiańskiego — B. Fiszel, uczenica gimn. H. Rzadkiewiczowej — J. Polewkówna.

Ze względu na doniosłe znaczenie zebrania uprasza się uczenice i uczniów o liczne przybycie.

—::—

„TYDZIEŃ CZYSTOŚCI" w SOSNOWCU

W związku z tygodniem czystości w Sosnowcu odbędą się następujące odczyty:

Odczyty dla właścicieli nieruchomości i administratorów:

Dziś o godz. 19 w lokalu ośrodka zdrowia przy ul. Teatralnej 4 odbędzie się odczyt, który wygłosi dr. Faliński (dla śródmieścia).

Dnia 5 bm. o godz. 19 w lokalu szkoły nr. 6 przy ul. Wawel (dr. D. Mayer — dla Sielca).

Dnia 5 bm. o godz. 19 w lokalu szkoły przy ul. Żytniej (dr. A. Bilik — dla Pogoni).

Temat odczytów: „Obowiązki właścicieli nieruchomości w świetle nowych przepisów regulaminu sanitarno - porządkowego".

Dla dozorców domowych:

Dziś o godz. 19.30 w lokalu ośrodka zdrowia przy ul. Teatralnej 4 (dr. K. Faliński — dla śródmieścia).

Dnia 5 bm. o godz. 19.30 w lokalu szkoły nr. 6 przy ul. Wawel (dr. D. Mayer — dla Sielca).

Dnia 5 bm. o godz. 19.30 w lokalu szkoły przy ul. Żytniej (dr. A. Bilik — dla Pogoni).

—::—

NOWE WŁADZE POWIATOWE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Odbyło się konstytucyjne zebranie nowych władz powiatowego związku strzeleckiego w Zagłębiu.

Zarząd ukonstytuował się następująco: pp. prezes — prezydent J. Kaczkowski, wiceprezesi: W. Szenk i Abratański, sekretarz — Szczygielski, skarbnik — J. Placek, ref. oświatowy — Kwiatek, referent dla spraw kobiet — Pierzchałowa, członkowie: Toba Tomasz i prezes koła przyjaciół strzelca starosta Heynar. Komisja rewizyjna: przewodniczący — p. Wolski, zast. — p. Luchowiec, sekretarz — p. Szpineter, członkowie: dyr. Mazur i dr. Rajs.

KRONIKA

Czwartek 4 Kwiecień

Dz.ś: Izydora B. W. D. K.
Jutro: † Wicentego, Ireny
Wschód słońca: 5.00
Zachód słońca: 6.18

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 4 kwietnio.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert z Wilna. 12.50 Chwilka dla kobiet. 112.55 Dziennik południowy. 13.00 Płyty. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert. 16.30 Pogadanka w jęz. franc. 16.45. Płyty. 17.00. Reportaż z Instytutu Radowego w Warszawie. 17.15 Koncert popularny. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Płyty. 18.15 Szkic literacki z Łodzi. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.07. Program na dzień następny. 19.15 Nowiny leśne. 19.25. Wiadomości sportowe. 19.35. Płyty. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Teatr Wyobraźni. 21.30 Koncert ze Lwowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert. 22.35 Śpiewy historyczne J. Ursyna Niemcewicza. 23.05. Dalszy ciąg koncertu. 23.05 Rozmowy z ang. słuchaczami.

KATOWICE.

Czwartek, 4 kwietnia.

6.30. Transmisja z Warszawy. 7.45. Program na dz. bież. 7.50. Wskazówki praktyczne. 8.00. Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy. 13.50 Giełda zbożowa. 13.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.45 Transmisja z Warszawy. 18.45 Transmisja z Łodzi. 18.30 Karlikowa poczta. 18.45 Transmisja z Warszawy. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Utwory poetyckie. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Transmisja z Warszawy. 19.35 Płyty. 19.50 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 20.45 Transmisja ze Lwowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Piątek, 5 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 8.00 Aud. dla szkoł. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Muzyka salonowa. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Koncert z Poznania. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Płyty. 16.00 Audycja muzyczna. 16.30 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci. 16.45 Kwadrans wielkich artystów. 17.00 Dyskutujmy o wartości pracy. 17.15 Koncert organowy. 17.40 Audycja dla chorych. 18.10 Głupi Jokób. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Muzyka salonowa. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Piosenki ze Lwowa. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert. 22.30 Recytacje poezyj. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Płyty.

—o—

Z Kielc

(k) **Oskarżył niesumiennych czeladników szewckich.** Zelik Fajersztajn, zam. w Kielcach przy ul. Kilińskiego, zameldował, że dał szewcowi Janowi Matyczkowi, zam. na przedm. Barwinek, skórę na 13 par obuwia damskiego, wart. 100 zł., Głockiemu, zam. na Baranówku, skórę na 20 par obuwia damskiego, wart. 140 zł. i Bochenkowi, zam. również na Barwinku, skórę na 5 par obuwia damskiego, wart. 35 zł., z której to skóry wymienieni szewcy mieli mu zrobić obuwie.

Gdy Fajersztajn zgłosił się do nich po odbiór obuwia, szewcy oświadczyli, że obuwia nie posiadają, gdyż je sprzedali, przywłaszczając sobie pieniądze.

(k) **Awantury pijaków.** Na ul. Kilińskiego róg Sienkiewicza w Kielcach pojawili się pijani Stanisław Wojda, zam. przy ulicy Cichej 10, Stanisław Daleszak, zam. przy ul. Śniadeckich 23 i trzeci nieznany osobnik, którzy poczęli się awanturować, wowołując zbiegowisko około 200 osób.

Wojdę i Daleszaka osadzono w areszcie.

Z Zagłębia

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST W WARSZAWIE.

W nadchodzący piątek wyjeżdżają do Warszawy na zjazd związku miast polskich z Sosnowca: prezydent Kaczkowski, wiceprezydent Almstaedt, radni: Hamankiewicz, Angier i Lejzorgen.

—o—

ZŁODZIEJE SCHWYTANI W SOSNOWCU.

Onegdaj zatrzymani zostali mieszkańcy Sosnowca: Stefan Wójcik (Żabia 7) i Mieczysław Kulawik (Orla 10-a), którzy w lutym br. dokonali kradzieży z mieszkania Konstancji Kruż (Sosnowiec, Orla 10).

Schwytani złodzieje przekazani zostali władzom sądowym.

—::—

— **Poczta a publiczność.** W sali świetlicy pocztowego przysposobienia wojskowego w Będzinie wygłoszony został odczyt przez Marjana Jędrala, referendarza dyrekcji okręgu poczt i telegrafów w Krakowie pt. „Poczta a publiczność" ze szczególnem uwzględnieniem nowych udogodnień dla niej wprowadzonych.

W odczycie tym prelegent zaznajomił publiczność z nowemi działami służby pocztowej, przekazami rozrachunkowemi, pocztą peronową, hotelową, ze zleceniami inkasowemi, oraz wykazał korzyści z przesyłania przesyłek pocztowych pocztą lotniczą.

— **Rekolekcje w kole absolwentek szk. handlowej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu.** Zarząd koła absolwentek zawiadamia, iż w dniach 15, 16 i 17 bm. o godz. 19 odbędą się w sali szkoły, ul. Zygmunta 7, rekolekcje dla absolwentek. Nauki rekolekcyjne wygłosi ks. pref. Z. Ługowski. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły, tel. 4-73, w godz. od 9 — 14.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu: 695 szt. bydła, 1302 szt. świń, 100 szt. cieląt, razem 2097 szt. zwierząt.

Płacono az 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) bydło: od 35 gr. do 65 gr., cielęta: od 85 gr. do 65 gr., świnie: od 60 gr. do 85 gr.

Przebieg targu: tendencja słaba.

— **Wywiadówka rodzicielska** o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów i uczenic miejskiego gimnazjum handlowego i szkoły handlowej w Chorzowie, odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 16 w auli miejskiego instytutu kształcenia handlowego. Wywiadówka poprzedzona będzie zebraniem rady rodzicielskiej zakładu.

— **Podziękowanie.** Zarząd stowarzyszenia św. Wincentego á Paulo na Pogoni składa najserdeczniejsze podziękowanie zrzeszeniu sędziów i prokuratorów za złożenie ofiary 25 zł. dla najbiedniejszych m. Sosnowca.

— **Odczyt peowiaków w Dąbrowie.** Związek peowiaków (POW.) w Dąbrowie w lokalu własnym przy ul. Kolejowej nr. 4 urządza cykl odczytów na najaktualniejsze tematy dla szerszej publiczności. Wstęp bezpłatny. Pierwszy odczyt na temat nowa ustawa ustrojowa Rzeczypospolitej wygłosi dziś wieczorem p. Wincenty Kuźniak.

— **Skazanie komunistów.** Sąd okręgowy skazał w dniu wczorajszym za działalność komunistyczną Walentego Osucha (lat 25) z kol. Szmejka koło Strzemieszyc na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 6, Bolesława Porębskiego (lat 21) zamieszkałego w Strzemieszycach przy ul. Pileckiej 51 na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 6 i Stanisława Kopra, zam. w Dąbrowie przy ul. Łabędzkiej na rok więzienia.

— **Odczyt w Sosnowcu.** W nadchodzący piątek w lokalu Kuźnicy (Sosnowiec, Warszawska 22) mec. Pawełek wygłosi odczyt na temat „Rozważania konstytucyjne".

Organizacje prorządowe i związki ideowe proszone są o przybycie.

Zarząd oddz. zw. legjonistów.

WSKAZÓWKI DLA MATEK.

Okresowi ząbkowania u dzieci towarzyszą przeważnie różnego rodzaju dolegliwości i cierpienia. Niepokoją one otoczenie i budzą poważne obawy. Liczne jednak doświadczenia dowiodły, że proces ząbkowania u dzieci, odżywianych FOSFATYNA FALIERA, przebiega zupełnie normalnie.

KRAKOWSKI SALON SZTUKI W SOSNOWCU.

Krakowski salon sztuki w Krakowie, p. Alfreda Wawrzeckiego ma swoją utartą opinję.

P. Wawrzecki jest to legjonista, człowiek o wysok. kulturze, utrzymuj. stosunki z zagranicą. Dobór obrazów w jego salonie będziemy mieli sposobność oglądać, w Sosnowcu na wystawie w sali gimnastycznej semin. w okresie świątecznym.

Cel wystawy piękny: na kolonje dla biednej młodzieży. Wystawa obejmie wielu wybitnych naszych malarzy. Dzieła będą skończenie piękne, a ceny obrazów niskie.

Salon sztuki p. Wawrzeckiego postanowił zerwać z tradycją wysokich cen. Po obrazach poznaje się kulturę domu. Nie trzeba jeździć po obrazy do Krakowa, czy Warszawy. Na miejscu znawcy znajdą dla siebie cenne dzieła plastyki.

Trupa nieznanej kobiety wyłowiono z Czarnej Przemszy w Sosnowcu

Wczoraj rano, ludzie znajdujący się na śmietnisku miejskiem przy ulicy Pańskiej w Sosnowcu, obok której go płynie Czarna Przemsza, zauważyli unoszone przez fale bezwładne ciało jakiejś kobiety.

Zwłoki wydobyto na brzeg, gdzie okazało się, że ciało musiało leżeć w wodzie około dwuch tygodni.

Kobieta ta ubrana była w dość przyzwoite palto granatowe, pantofle i „kaloszówki" oraz miała na rękach czarne skórkowe rękawiczki. Należy więc przypuszczać, że była to kobieta średnio zamożna.

Ciało nieznanej kobiety przyniesione zostało prawdopodobnie przez fale z poza Sosnowca, gdyż obecnie podniósł się znacznie poziom wody w Czarnej Przemszy, naskutek deszczów.

Nad brzegiem rzeki zgromadziły się tłumy gapiów, którzy obszernie komentowali fakt wydobycia tajemniczych zwłok.

Dotychczas nie zdołano ustalić tożsamości kobiety, ani stwierdzić skąd przypłynęły zwłoki.

Trupa nieznanej kobiety umieszczono w kostnicy szpitala miejskiego w Sosnowcu.

Przypuszczać należy, że są to zwłoki jakiejś samobójczyni.

Dalsze dochodzenia niewątpliwie doprowadzą do ustalenia nazwiska zmarłej kobiety, jak również przyczyny utonięcia.

Z zebrania koła przyjaciół harcerstwa na Saturnie

W sali bibljotecznej klubu urzędników towarzystwa górniczo - przemysłowego „Saturn" odbyło się ogólne walne zebranie koła przyjaciół harcerstwa na Saturnie.

Zebranie zagaił, a następnie przewodniczył mu prezes koła przyjac. harc. p. Bolesław Jankowski, sekretarzował p. Władysław Przewoźniczek. Po sprawozdaniu ogólnem i kasowem zarządu koła oraz odczytaniu protokułu komisji rewizyjnej przez p. M. Bujalską, sprawozdania zdawali: druh drużynowy podh. Włodzimierz Kuciński z V-ej drużyny męskiej w zastępstwie drużynowej druhna Rykaczówna z drużyny żeńskiej i z drużyny starszo - harcerskiej druh hufcowy harcmistrz Zdzisław Czarnomski. Opinje o drużynach wypowiedzieli: opiekun dh. Jan Wieczorek i opiekunka dha Zofja Banaszkiewiczowa.

Przy drużynie V męskiej prowadzone są warsztaty ślusarsko - kowalskie przez dha Antoniego Skorupę, które rozwijają się dość pomyślnie dzięki poparciu zarządu towarzystwa Saturn i inż. W. Swinarskiego. Na szczególne podkreślenie zasługuje pomyślny rozwój drużyny starszo-harcerskiej. W ciągu roku sprawozdawczego pracowały w drużynie starszo - harcerskiej 3 sekcje: łucznicza, strzelecka i szachowa, osobny dział stanowi wychowanie fizyczne.

Na zlot jubileuszowy w lipcu b. r. do Spały wyjeżdża z Saturna 3 harcerzy i 3 harcerki, przyłączając się do drużyn zagłębiowskich. Koło przyjaciół na ten cel wyasygnuje potrzbene fundusze. Poza tem postanowiono wyasygnować: 200 zł. na motoryzację warsztatu harcerskiego na Saturnie, 320 zł. na namiot dla V drużyny męskiej, 100 zł. na obóz letni dla I drużyny żeńskiej, 75 zł. na maskę przeciwgazową i kurs instruktorski dla drużyny starszo - harcerskiej, 80 zł. na wiatrówkę, 18 zł. na prenumeratę pism, oraz 110 zł. na wycieczki, inwestycje itp.

Postanowiono wydelegować na zjazd oddziału kieleckiego Z. H. P. w dniu 7 bm. druha opiekuna Jana Wieczorka, natomiast na walny ogólnopolski zjazd Z. H. P. do Gdyni koło nie deleguje swego przedstawiciela ze względów na znaczne koszty przejazdu.

Władze koła przyjaciół harcerstwa na Saturnie pozostały w dotychczasowym składzie.

Hojni fałszerze monet
sami się wsypali

Ostatnio na terenie pow. miechowskiego, zaczęły pokazywać się w obiegu fałszywe monety 1 i 2 złotowe.

Przypadek dopomógł do wykrycia fałszerzy, którymi byli bracia Stanisław i Walenty Dziurowie.

W ub. niedzielę Dziurowie upili się do utraty przytomności na zabawie w Miechowie i zaczęli obsypywać orkiestrę znacznemi kwotami pieniędzy w monetach 1 i 2 zł. W ciągu nocy grajkowie z orkiestry otrzymali od braci Dziurów z górą 100 zł., lecz po dokładnem sprawdzeniu doszli do wniosku, że monety są fałszywe, wobec czego o wszystkiem zameldowali policji.

W rezultacie policja wykryła i opieczętowała fabrykę monet łącznie z materjałem służącym do wyrabiania falsyfikatów i aresztowała braci Dziurów i ich wspólnika Walentego Miszczyka, właściciela sklepu spożywczego w Wy...anowicach, pow. miechowskiego, który trudnił się puszczaniem w obieg fałszywych monet.

OSTATNIE DNI WYSTAWY W RATUSZU.

Wystawa obrazów w Ratuszu potrwa tylko do niedzieli, tj. do 7 kwietnia włącznie.

Wystawa ta jak żadna dotychczas w kulturalnem społeczeństwie Zagłębia zdobyła sobie zasłużone zainteresowanie.

W dzień zamknięcia wystawy nastąpi rozlosownaie i licytacja obrazów przeznaczonych na powodzian. Licytacja będzie trwała przez całą niedzielę tj. od godz. 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy.

—::—

— **Zapisy do szkół powszechnych w Sosnowcu.** Zapisy dzieci do szkół powszechnych w Sosnowcu odbywać się będą w dniach od 7 do 14 bm. Obowiązkowi szkolnemu podlegają dzieci urodzone w latach 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1927 i 1928.

Obwieszczenia o zapisach zostały już rozlepione w mieście wraz ze szczegółowym podziałem na obwody szkolne.

— **Czyja portmonetka i pieniądze?** Na jednej z ulic Będzina w dniu 21 marca br. znaleziona została portmonetka, w której znajdowało się 42 zł. i 38 gr. Właściciel może odebrać pieniądze w wydziale śledczym w Sosnowcu.

— **Kradzieże.** Z mieszkania Klemensa Pajdzińskiego w Dąbrowie przy ul. Traugutta 25, skradziono garderobę, aparat fotograficzny i inne rzeczy, łącznej wartości 319 zł.

Z balkonu domu przy ul. Wspólnej 14 a w Sosnowcu, skradziono Lejbusiowi Englardowi garnitur, wartości 200 zł.

Z Zawiercia

(z.) **Zebranie członków związku b. ochotników armji polskiej.** W sali domu ludowego TAZ. odbyło się walne doroczne zebranie członków związku b. ochotników armji polskiej w Zawierciu. Na zebranie przybyło 82 członków, obrady zagaił prezes ustępującego zarządu, wicestarosta Goroń ,przewodniczył p. Antoni Burzyński, sekretarzował W. Sapiński, jako asesorowie przy stole prezydjalnem zasiedli pp: M. Krawczyński, P. Wałek. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył sekretarz zarządu p. A. Malinowski. Oddział liczy 168 członków, posiada własny lokal przy ul. Robotniczej, w stadjum organizacji jest świetlica i biljoteka. Sprawozdanie kasowe złożył również p A. Malinowski, protokół komisji rewizyjnej odczytał p. J. Szemba. Nad sprawozdaniami toczyła się ożywiona dyskusja, po której na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp: prezes W. Goroń, wiceprezes — S. Nawrot, sekretarz — B. Zamora, skarbnik — B. Nocoń, zastępca skarbnika — A. Burzyński, komisja rewizyjna: przewodniczący J. Pędzik, członkowie: A. Bałazy i L. Himowski.

(z.) **Żyto za pracę.** Powiatowy komitet funduszu pracy w Zawierciu otrzymał z wojewódzkiego komitetu 75 ton żyta. Żyto to zużyte zostanie jako zapłata za pracę na robotach drogowych, prowadzonych przez wydział powiatowy na drogach powiatowych i wojewódzkich. Tego samego rodzaju wynagrodzenie również stosowane było przez wydział powiatowy w roku ubiegłym. Roboty drogowe są już obecnie w stadjum organizacji.

(z.) **Wyjazd do pracy przy obwałowaniu Wisły.** W najbliższych dniach wyjedzie z terenu miasta 280 bezrobotnych do pracy przy obwałowaniu Wisły. Wyjazd nastąpi jeszcze przed świętami wielkanocnemi.

Ofiary

Nieprzyjęte honorarjum w kwocie zł. 10 składa w „Expresie Zagłębia" w Będzinie na przedszkole Z.P.O.K. w Będzinie J. Wysocka.

Związek właścicieli gruntów w Czeladzi wyjaśnia...

W związku z artykułem pt. „Źle się dzieje w związku rolników w Czeladzi", umieszczonym w „Expresie Zagłębia", prosimy o umieszczenie poniższego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że duże są zastrzeżenia co do celowości i formy wydatkowania pieniędzy, bez szczegółowego rozrachunku i braku odpowiednich pokwitowań, natomiast prawdą jest, że na wszystkie wydatki są prawomocne uchwały zarządu,według pre liminarza budżetowego, szczegółowe rozrachunki i pokwitowania.

2) Nieprawdą jest, jakoby na wydaną sumę zł. 500 na kompanję do Częstochowy nie było wyliczenia, komu wydatkowano powyższą sumę, natomiast prawdą jest, że na sumę powyższą jest uchwała zarządu, ze szczegółowem wyliczeniem komu i ile wypłacono, oraz podpis odbierającego po wyższą sumę na zapłatę wskazanym osobom. Brak pokwitowań od samych odbiorców należy zapisać na karb opieszałości skarbnika p. Przybylskiego, który za swe czynności bierze wynagrodzenie, a nie zarządu, który jest tu w najlepszym porządku.

3) Nieprawdą jest, jakoby porady u adwokatów w jednej tylko sprawie p. T. Makowskiego wynosiły 435 zł., natomiast prawdą jest, że sumę tę wydatkowano ryczałtem za 17 porad prawnych naszego związku.

4) Nieprawdą jest, jakoby część salda zł. 1118 przechowaną została u p. F. Horzelskiego i zł. 1000 u p. M. Rączaszka, natomiast prawdą jest, że powyższe sumy złożone zostały na P. K. O. dn. 5 czerwca 1934 r., na nazwiska jak wyżej, a to w tym tylko celu, że na związek właściciel wpłaty tej przyjąć nie chciano, a zarząd wystosował specjalne pismo do władz zwierzchnich P. K. O. z prośbą o udzielenie takiego zezwolenia. Powyższa suma, procentuje na korzyść związku, a pieniądze podejmował z PKO. skarbnik tylko na cele związku, co najlepiej świadczy o przynależności tych pieniędzy.

5) Nieprawdą jest, jakoby pp. F. Horzelski i M. Rączaszek, przechowywali pieniądze związku w obawie przed urzędem skarbowym, natomiast prawdą jest, że związek właśc. gruntów żadnych zaległości względem urzędu skarbowego nie posiada.

6) Nieprawdą jest jakoby komisja rewizyjna nie postawiła wniosku o udzielenie zarządowi absolutorjum, lecz tylko skarbnikowi, natomiast prawdą jest, że wniosek taki, nie przyjęty przez zebranie, postawił jeden z członków komisji rewizyjnej p. J. Majcherczyk, który w podstępny sposób nadużył zaufania części członków komisji rewizyjnej i wyłudził od nich podpisy, co stwerdza komisja rewizyjna, która wyraża zarządowi całkowite zaufanie.

Zarząd związku właścicieli gruntów tabelowych m. Czeladzi. — F. Horzelski, A. Kucewicz, St. Baciński, M. Rączaszek, Szymon Opalski, K. Rudzki.

Przyjaciółka zwierząt okazała się dręczycielką

Wszyscy sądzili, że pani Alicja Mac Laren angielka, zamieszkała w Paryżu, jest fanatyczną przyjaciółką zwierząt. Otoczenie miało prawo tak sądzić, gdyż angielka miała w swem mieszkaniu, ni mniej ni więcej tylko 48 psów, 27 kotów, 100 ptaków i 17 małp, a pozatem jedną kozę i kilka indyjskich świnek.

Ale po bliższem zbadaniu sprawy okazało się, że zwierzętom tym działo się u ich opiekunki bardzo źle.

Sypiały, coprawda, na jej łóżku i kanapach i nawet dostawały poddostatkiem jedzenia, ale ich pani nie myślała o najprostszych zasadach higjeny. Koty były prawie wszystkie parszywe, psy miały zamiast szerści jakieś skołtunione i zrogowaciałe kudły na grzbiecie.

Okna dziwnego mieszkania były stale zamknięte, pokoje rozgrzane centralnem ogrzewaniem nigdy niewietrzone.

Dzień i noc paliła się w tem mieszkaniu elektryczność. Sąsiedzi, którzy odkryli tę smutną prawdę, dali znać policji. Pani Mac Laren stanęła przed sądem oskarżona o dręczenie zwierząt. Skazano ją na 1000 franków (koło 300 złotych) kary.

Z Olkusza

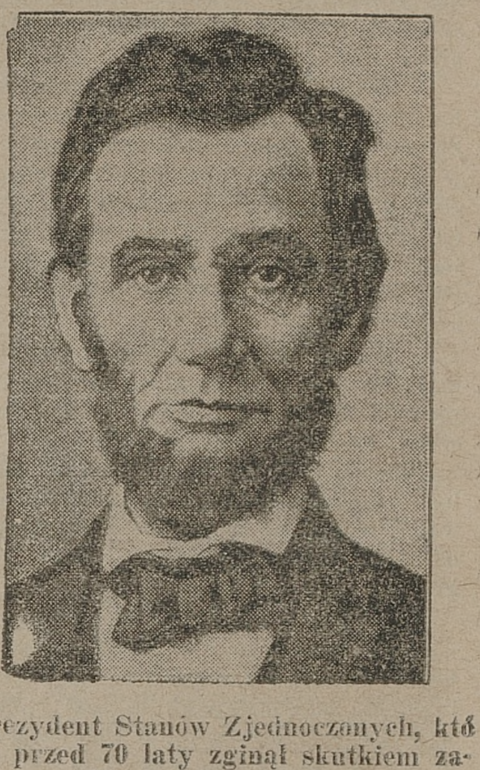
(ol.) **Konferencje z elektrownią w Jaworznie.** Zarząd m. Olkusza prowadzi pertraktacje z elektrownią w Jaworznie w sprawie prądu dla m. Olkusza. Dotychczas konferencje te nie dały pożądanego rezultatu.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono zaproponować elektrowni Jaworzno 8 i pół gr. za kwb. prądu.

(ol.) **Subsydja dla szkół.** Na ostatniem posiedzeniu władz szkolnych postanowiono starać się o przyznanie w towarzystwie popier. budowy szkół powszechnych subsydjum na budowę szkół powszechnych w pow. olkuskim: w Olkuszu w wysokości 25 tys. zł., w Sławkowie zł. 20 tys., w Wolbromiu zł. 10 tys., w Wielkiej Wsi zł. 5 tys. i Sierbowicach zł. 3 tys.

(ol.) **Walne zebranie związku podof. rezerwy.** W Żarnowcu odbyło się doroczne walne zebranie zw. pod. rezerwy, na którem wybrano zarząd: pp. Stanisław Szpak — prezes, Kłysiński — wiceprezes, W. Sadkowski — sekretarz, K. Zając — skarbnik, członkowie zarządu: pp. Tralik i Gomółka, komendant — p. Józef Łukowicz.

ABRAHAM LINCOLN



prezydent Stanów Zjednoczonych, który przed 70 laty zginął skutkiem zamachu fanatyka politycznego



103.

— Jeżeli mamka wypierać się będzie, że nigdy takiego dziecka nie miała u siebie, że nie słyszała o nim nawet wówczas metryka pozwoli ci zmusić ją do wyznania prawdy. Słowem działaj najostrożniej.

— O! przyrzekam wam ostrożność zupełną!

— Czyś sobie zapisał, jak się nazywa mamka?

— Klaudja Chavais, tak ale jest pewna okoliczność, którą trzeba przewidzieć.

— Jaka?

— Może ta kobieta już nie żyje.

— Zapewne, ale chyba pozostali po niej krewni, a przynajmniej sąsiedzi, od których będziesz mógł powziąć wiadomości. Nieprawdopodobnem nawet nie jest, że sama dziewczyna dotąd mieszka w Vique-sur-Bresne.

— Czy jest tam, czy jej niema, odszukać ją muszę. Pisywać mam do was?

— Nie, nie, listów nie trzeba, list może zaginąć i skompromitować. Podróż prawdopodobnie długo nie potrwa. Czekać będziemy na twój przyjazd, ażeby wiedzieć jak mamy dalej postąpić.

— Dobrze.

— Jeżeli dziewczyny nie ma już w Vique-sur-Bresne — a będziesz miał wskazówki, że znajdować się może w okolicy, powinieneś tam wszędzie prowadzić poszukiwania.

— Niezawodnie to zrobię — odpowiedział Maurycy.

— W takim razie, ale tylko w takich okolicznościach napiszesz do nas, ażeby nas uspokoić co do opóźnienia twego powrotu.

— Jak odresować list?

— Do kapitana Van-Broke, ulica Surennes, a postaraj się, ażeby w liście nie było ani jednego nieostrożnego wyrazu.

— Dla większego bezpieczeństwa użyję do tego kratki, którą mam u siebie, a wy zapewne także posiadacie jej duplikat.

— To będzie bardzo dobrze. Nie zapominaj z sobą wziąć pieniędzy.

— Tak, kilka tysięcy franków może mi dopomódz do rozwiązania języka temu lub owemu.

— Potrzebujesz pieniędzy?

— Niemam jeszcze — Wydam ze swych, jeżeli będzie potrzeba.

— Dobrze. Podasz nam po wyjeździe rachunek i zaraz go uregulujemy.

— Nic więcej nie macie mi do powiedzenia?

— Nic więcej.

— W takim razie pożegnam was i pojadę jutro.

— Szczęśliwej drogi i powodzenia.

Z ulicy Surennes udał się Maurycy do pani Rosier, bardziej znanej pod nazwiskiem Aimee Roubert.

Wiemy, że widział się z nią onegdaj, pomimo to wyjeżdżając z Paryża choć na czas krótki, chciał się z nią pożegnać.

Siedziała przy śniadaniu, kiedy o jedenastej przyszedł na ulicę Proceuce.

— Przysędłeś zjeść śniadanie ze mną, moje drogie dziecko — rzekła. pocałowawszy go.

— Nie, przyszedłem się z tobą pożegnać.

— Jakto? wyjeżdżasz z Paryża? — zawołała pani Rosier, trochę zbladłszy. — Czy wyjeżdżasz z tym Holenderczykiem?

— Nie, jadę sam. Podróż długo nie potrwa. Wrócę za dwa trzy dni.

— Dokąd jedziesz?

— Do Havru — odpowiedział Maurycy bez wahania.

— W jakim celu?

— Ażeby z archiwum marynarki wydostać kilka szczegółów, potrzebnych memu kapitanowi do jego ogromnego dzieła.

Widzimy, że Maurycy przez ostrożność nie wymówił nazwiska, jakie przybrał Piotr Lartigues, ani miasta, dokąd jechał.

Pani Rosier ufała Maurycemu zupełnie.

Wszystko, co do niej mówił, było dla niej prawdą bez skazy.

Przytem dlaczegoby go miała posądzać o kłamstwo, kiedy nie mogła się domyśleć celu tego kłamstwa.

— Tylko dwa czy trzy dni nie będziesz w Paryżu? z pewnością? — pytała dalej.

— Niezawodnie.

— Wiem, że niedaleka podróż koleją nie jest wcale niebezpieczna, a jednak czuję jakiś niepokój; wagony się wykolejają, spotykają się pociągi. jak przyjedziesz na miejsce, napisz do mnie.

Maurycy przygryzł wargi.

Przezorność przedsięwzięcia zwracała się teraz sama przeciw niemu.

Pisać było niepodobna, bo powiedział, że jedzie do Havru, a list miałby stemple z Vique-sun-Bressne! Trzeba było znaleźć punkt wyjścia.

— Jeżeli koniecznie chcesz, napiszę kilka słów — rzekł z uśmiechem. — Ale między nami mówiąc, jest to nawet zbyteczne przy wycieczce dwudniowej. Nie wiem nawet, czy dwa dni tam będę. W kilka godzin mogę przerobić notatki i powrócić zaraz.

d. c. n.

PRZYKŁAD STARSZYCH W WYCHOWANIU DZIECKA

Strojenie odbiornika radjowego i lornetki

Czysty i o pełnem brzmieniu odbiór audycyj radjofonicznych można osiągnąć tylko przez dokładne dostrojenie odbiornika do fali stacji nadawczej. Strojenie odbiornika da się porównać z nastawieniem lornetki. Prawidłowo nastawiona lornetka daje wyraźny obraz przedmiotu, na który jest skierowana.

* * *

Zbyt duże rozsunięcie soczewek w lornetce wpływa na zmniejszenie się ostrości obrazu, a nawet może spowodować zupełny jego zanik.

* * *

Przy strojeniu odbiornika należy często kierować się wrażliwością słuchu, podobnie jak przy nastawianiu lornetki — wrażliwością wzroku. Nieprawidłowe nastrojenie odbiornika powoduje zanik niskich tonów.

* * *

Prawie wszystkie odbiorniki prostszej konstrukcji posiadają t. zw. reakcję (sprzężenie zwrotne), która służy do zwiększenia czułości radjoaparatu. Kto posiada odbiornik lampowy, ten wie, że przy nadmiernem pokręceniu gałki reakcji powstaje w głośniku silny gwizd, który również przeszkadza sąsiadom w słuchaniu audycji. Dlatego należy posługiwać się reakcją bardzo ostrożnie, by nie zakłócać innym odbioru nieprzyjemnemi gwizdami.

* * *

Zbyt dociągnięta reakcja wpływa ujemnie na odtwarzanie tonów wysokich, przez co odbiór staje się nieczysty.

* * *

Przy sile odbioru równorzędnej z brzmieniem instrumentów w sali koncertowej dźwięki muzyczne zyskują na naturalności. Tony skrzypiec bądź innego instrumentu muzycznego lub całej orkiestry będą odtwarzane z właściwą im barwą i odcieniami.

* * *

Chociaż silny odbiór daje znacznie większe zadowolenie słuchowe, to jednak nie należy doprowadzać regulatora do takiego stopnia, przy którym audycja orkiestrowa w mieszkaniu mogłaby być równorzędną pod względem siły brzmienia z orkiestrą w sali, może to bowiem wywołać nieprzyjemne wrażenie dla osób mieszkających w sąsiedztwie. Kto chce jednak słuchać audycyj muzycznych z pełną siłą brzmienia w wcześniejszych godzinach wieczornych, ten może to zrobić tylko przy zamkniętych drzwiach i oknach, aby nikomu nie zakłócić spokoju.

—o—

Chyba w żadnej dziedzinie życia niema tylu rozbieżności sądów i nieporozumień jak w wychowaniu dziecka. Spotykamy wielkie systemy, opracowane naukowo, a zarazem poglądy i zwyczaje ludzi niewyuczonych. Każdy człowiek z chwilą zostania ojcem czy matką zaczyna wychowywać. Jasną jest rzeczą, że jeden robi to dobrze, drugi źle. Wartość tego wychowania nie zależy bynajmniej od ilości przeczytanych książek. Ileż to przykładów możnaby przytoczyć, w których ujrzymy, że rodzice wychowywali dziecko nie na podstawie wskazań nauki, lecz na podstawie instynktu macierzyńskiego i zdrowego rozsądku. Obok tych nie braknie i takich przykładów, gdzie rodzice będą niewolniczo się trzymali takiej czy innej recepty. Będą przestrzegali przepisów w każdym szczególe życia i to zarówno w odniesieniu do wychowania fizycznego jak duchowego czy umysłowego. I tu stwierdzić trzeba, że rezultaty takiego „przepisowego" wychowania niezawsze są dobrze.

Można spotkać i trzeci sposób postępowania: rodzice wychowują tak dziecko, jak im nakazuje instynkt i zdrowy rozsądek, ale gardzą radami specjalistów, czasopism czy nawet książek. (wystarczy tu wspomnieć fakt powijania dziecka w pierwszym okresie jego życia dawniej, a niepowijania go dzisiaj, używania t. zw. smoczka dawniej, a zarzucenia go dzisiaj i t. p.).

Wynika z tego, że każdy niemal dom ma swój pogląd na te sprawy ważne. Chodzi tu bowiem o wychowanie człowieka, któryby pod każdym względem odpowiadał warunkom życia dzisiejszego. Warunki te z dnia na dzień stają się trudniejsze. I dlatego wychowanie dziecka wraz ze zmianą warunków życia powinno ulegać zmianie w kierunku dostosowania się do potrzeb chwili.

Nauka dzisiejsza, badająca procesy związane z wychowaniem dziecka, znalazła wiele nowych dróg i sposobów. Jedna z tych zdobyczy jest napozór prosta, lecz bardzo doniosła: dziecko dziecku nie jest równe, to też nie można stosować jednych i tych samych sposobów do wszystkich dzieci, lecz traktować każde dziecko oddzielnie, inaczej.

Mimo tych różnych sposobów podejścia w wychowaniu i kształceniu człowieka zasada powinna pozostać jedna. Jest nią stary jak świat zwyczaj naśladownictwa. Dziecko naśladuje starszego. Nie ma ono w pierwszych latach swego życia poczucia rozróżniania rzeczy dobrych od złych. Ono tylko naśladuje: ruchy, mimikę, mowę, czyny i t. p. Jeśli dziecko np. zachowuje się przyzwoicie przy stole, to nie jest to zasługa jego „grzeczności" lecz zwyczajny rezultat naszego oddziaływania przykładem, nie słowem. Cóż pomoże, jeśli będę zachęcał i napominał dziecko, by siedziało prosto i grzecznie przy stole, jeśli sam tego nie uczynię. Narzekamy, że młodzież pali papierosy. No tak — ale my, palimy jakże często w obecności młodzieży. Młodzież kłamie. Tak często spotykamy się z tem zjawiskiem, ale dlaczego? Kłamstwo jest pewnego rodzaju sztuką. Sztuki tej dziecko naucczy się od starszych bezpośrednio, lub jest przez nich skierowane na drogę kłamstwa, jako jedynego ratunku przed karą.

Dlaczego to widzimy pewne dzieci czysto (choć nieraz ubogo) ubrane? Dlaczego dziecko przed wejściem do domu wytrze starannie buciki? Dlaczego zasiądzie do obiadu z czystemi rękoma? Na pytania to każdy z nas odpowie, że przyczyną tej pięknej strony życia dziecka jesteśmy my, starsi. Jeżeli więc spotkamy dzieci, które będą postępowały inaczej, to pamiętajmy, że przyczyną zła jest brak prostej rzeczy — przykładu!

Przykład wymaga od starszych pewnej dyscypliny i wstrzemięźliwości w postępowaniu: w czynie i słowie, bez względu na to, kto tym starszym jest: uczony czy prostaczek, biedny czy bogaty, specjalista w sprawach wychowania czy niefachowiec. Wszędzie spotykamy te same błędy, które się mszczą na niewinnem dziecku, które znów sami osądzamy bardzo surowo. Po tem wszystkiem, co się tu powiedziało zanotujemy jedno: Starsi ułatwią sobie pracę wychowawczą i uczynią ją skuteczniejszą, jeśli z jednej strony będą się interesowali najnowszemi zdobyczami nauki w dziele wychowania młodzieży, z drugiej zaś sami będą świecili przykładem na każdym kroku i w każdej chwili. Wynika to nietylko z potrzeby skuteczniejszego oddziaływania na dziecko, ale i z tej prostej przyczyny, że dziecko obserwuje trafnie i nie pominie najmniejszego szczegółu. I dlatego dziecko ma też swój sąd o starszych, nieraz jakże trafny. Nie jest ono bowiem tak głupie i naiwne, jak się niejednemu zdaje.

Świećmy więc przykładem. Przykładem nie sztucznym, fałszywym, ale szczerym, rzeczowym. Ułatwimy dziecku kształcenie się i wychowanie. Przedewszystkiem oszczędzimy sobie i dzieciom wielu przykrości. Wychowanie człowieka nie powinno być udręką, lecz radością. Nie dręczmy się niepotrzebnie, zwłaszcza zaś dziecka.

Sprawić to może prosty i skromny przykład!

Dr. T. PASIERBIŃSKI.

Elektryczność na usługach rolnictwa

W wysoko uprzemysłowionych gospodarstwach rolnych zagranicą energja elektryczna znajduje coraz szersze zastosowanie. Światło elektryczne w budynkach gospodarskich daje większe bezpieczeństwo, wygodę, a nawet oszczędność. Z wielu zastosowań, jakie znalazła energja elektryczna w gospodarstwie rolnem, inwencja ludzka wykorzystała w wysoce pomysłowy sposób budowę lamp, które swem światłem, oraz ciepłem wspierają wydatnie hodowlę i rozwój roślin, zwierząt i ptactwa.

Wysoce dodatni wpływ jaki wywierają promienie ultrafioletowe na życie organiczne naprowadziło hodowców na pomysł zastosowania poza - fiołkowego do celów hodowlanych. Pod wpływem dobroczynnych promieni światła elektrycznego, okazy w ten sposób hodowane odznaczają się daleko silniejszą budową i większą odpornością na choroby. Widoczne są wyniki przeprowadzone w hodowli kur. Dzięki elektrycznemu zabiegowi, w miesiącach zimowych udało się podnieść o 75 proc. nośność kur. Tego rodzaju interwencja bardzo się opłaca, gdyż cena jaj w miesiącach zimowych osiąga najwyższy poziom. Doświadczenia przeprowadzone w instytucjach naukowych rolniczych nad mlekiem dały zdumiewające rezultaty Mleko poddane naświetlaniu przez promienie pozafiołkowe wykazało znaczny wzrost witamin ,a tem samem miało lepsze własności odżywcze. Nie mniej dobroczynnie oddziaływuje światło elektryczne na hodowlę roślin w ogrzewanych inspektach. Dzięki odpowiedniemu naświetlaniu oraz zastosowaniu elektrycznych wentylatorów i grzejników przyśpieszono znacznie dojrzewanie jarzyn, a tem samem wykorzystano konjunkturę na rynku. „Nowalje" ukazywały się znacznie wcześniej, a zwiększone dochody pozwoliły pokryć większe wydatki i dały większy zysk.

Dzięki zastosowanui na szerszą skalę energji elektrycznej, hodowca roślin i warzyw w znacznym stopniu uniezależnia się od pogody. Co więcej, w zależności od potrzeb danej rośliny, może on dostarczyć najbardziej racjonalną ilość wody. Do tego celu służą elektryczne nawadniarki, posiadające w ten sposób skonstruowane rozpryskiwacze, że mogą dawać rozpylenie w postaci sztucznego deszczu o dowolnem natężeniu. Większe obszary nawadniane są sztucznie w ten sposób, że specjalne urządzenie co pewien czas wyrzuca na większą odległość strumień wody ,rozpylając ją w różnych kierunkach. Sztuczne nawadniania w dużym stopniu ułatwia kiełkowanie roślin i warzyw, zwłaszcza jeżeli chodziło o okresy dłuższej suszy.

Maszyny rolnicze z własnym napędem elektrycznym pracują daleko ekonomiczniej, pozwalają na znaczne oszczędności na robociźnie ,dają większą pewność ruchu i jednostajność pracy. Duże gospodarstwa na zachodzie, prowadzone w racjonalny sposób, nie tylko używają energji elektrycznej do napędu młockarek, ale również przy pomocy elektryczności poruszają pługi. Młócka elektryczna jest tańsza, szybsza i daleko wygodniejsza od powszechnie używanego napędu parowego. W wielu gospodarstwach mlecznych w Holandji i Stanach Zjednoczonych wprowadzono dojenie krów przy pomocy dojarek elektrycznych, tego rodzaju maszynki zapewniają maksimum higjeny i sprawności.

Do walki z owadami w ogrodnictwie ostatnio zostały wprowadzone elektryczne aparaty. Zauważono, że nawet dosyć duże natężenie prądu przepływającego przez drzewo nie jest dlań szkodliwe, natomiast owady siedzące na drzewie giną. W ten sposób, elektryzując roślinę, niszczy się szkodliwe owady, natomiast drzewo nie tylko ,że nie doznaje jakiegokolwiek szkodliwego wpływu, ale wprost przeciwnie rośnie szybciej i bujniej.

Ruch szybowcowy w harcerstwie

Po kilkomiesięcznych doświadczeniach technicznych, oblatywaniu terenu i szkoleniu pilotów szybowcowych, władze harcerskie postanowiły ostatecznie założyć stały ośrodek przysposobienia wojskowego lotniczo - szybowcowego w Miłosnej pod Warszawą. Obecnie już szkoli się pod Miłosną przeszło 50 harcerzy pilotów.

W ramach jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego w Spale odbędą się pokazowe loty na szybowcach wolnych i wleczonych za samolotem. Przewidziane są również 2 kursy szkoleniowe: początkowy i lotów wleczonych. Wystawa zlotowa posiadać będzie specjalny dział lotniczo-szybowcowy, w którym znajdą się ciekawe mdoele samolotowo-szybowcowe, wykonane przez harcerzy.

—o—

Owce strzygą się same

Profesor W. Iljin z Instytutu Badań wełny wynazazł preparat, który sprawia, iż można mówić o czemś podobnem do samostrzyżenia owiec. Preparat prof. Iljina podaje się owcom albo do popicia w wodzie, albo też w formie zastrzyku. Jest on podobno zupełnie nieszkodliwy ,a skutek jest taki, iż po upływie 10 dni od zastrzyku wełna daje się zdjąć gołą ręką z owcy, odchodzi od skóry łatwo, bez szarpania. Doświadczenia z nowym preparatem mają być poczynione na szerszą skalę w kołchozach w południowej Rosji. Ten sam preparat ma być również zastosowany do wielbłądów, których sierść używana jest jako materjał na pledy, chustki i ciepłe bluzy.

„Wesoły burmistrz" w więzieniu

Były „wesoły burmistrz" Nowego Jorku, Jimmy Walker, który podczas swego urzędowania zapisał się w pamięci swych ziomków tysiącami różnych „kawałów" i żartów, skazany został obecnie przez Chancery Court w Londynie na karę więzienia za niezapłacone długi.

Kiedy swojego czasu Jimmy Walker zmuszony został do opuszczenia swego wysokiego stanowiska w Nowym Jorku, wyjechał do Europy na Rivierę francuską, gdzie ożenił się z jedną ze swych najpiękniejszych rodaczek.

Piękna, młoda żona „uporała się" szybko z resztą wielkiego majątku b. burmistrza nowojorskiego tak, że obecnie doszczętnie zrujnowany stanął on przed sądem, nie mogąc nawet zapłacić swych rachunków hotelowych.

Szybka i wspaniała karjera życiowa Jimmy Walkera i jej obecny zmierzch są typową ilustracją przysłowia: „Fortuna kołem się toczy..."

Prawdopodobnie jednak ruchliwy i przedsiębiorczy b. burmistrz Nowego Jorku niebawem wydobędzie się jakoś ze swych opresyj i znów zwycięsko wypłynie na widownię.

Największa wystawa kwiatów na świecie

W Hamstede, pod Haarlem, w Holandji, gdzie znajdują się słynne oranżerje i plantacje kwiatów otwarto w tych dniach największą na świecie wystawę kwiatową. Na wystawę zjechali się fachowcy i amatorzy ze wszystkich krajów Europy i za morza. Specjalnością hodowców kwiatów w Hemstede są tulipany, hjacynty i krokusy, których wystawiono tutaj kilkaset tysięcy w różnych odmianach i kolorach. Sensację budzą stanowiące clou wystawy odmiany wysokich hjacyntów, których kiście dochodzą do ćwierć metra. Główną atrakcją dla hodowców i amatorów są, jak zwykle, nowe odmiany kwiatów, nowe skrzyżowania, nowe kolory, choć dzisiaj z racji kryzysu, niema już mowy o licytacjach nowych odmian, przy których osiągano po parę tysięcy guldenów za nowe okazy, to jednak hodowcy z Hemstede osiągają jeszcze dobre ceny za najpiękniejsze okazy cebulek tulipanowych lub hjacyntów.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

O utworzenie okręgu bokserskiego w Zagłębiu

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 przedpołudniem w sali KPW. w Sosnowcu odbędzie się konferencja przedstawicieli klubów bokserskich z Zagłębia, celem porozumienia się w sprawie utworzenia odrębnego okręgu bokserskiego.

Dotychczas bokserzy zagłębiowscy podlegają śląskiemu O. Z. B., co niewątpliwie hamująco wpływa na rozwój tego sportu na naszym terenie.

Szereg klubów w Zagłębiu dotychczas nie zarejestrowało swych drużyn w związku, gdyż związane to jest ze znacznemi kosztami, ze względu na dość znaczną odległość między Śląskiem.

Dlatego też kluby bokserskie w Zagłębiu dążyć winny do stworzenia odrębnego okręgu na własnym terenie.

Wchodzi tu również w grę i stanowisko śląskich władz związkowych, które najczęściej nie idą na rękę klubom zagłębiowskim.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA SPORTOWCÓW ZOSTANĄ UTRZYMANE.

W ministerjum komunikacji odbyła się wspólna konferencja pod przewodnictwem min. Butkiewicza w sprawie zniżek kolejowych dla sportowców.

Min. Butkiewicz ustosunkował się życzliwie do postulatów sportu i ustalił tezy dotyczące zniżek kolejowych, które będą utrzymane w dotychczasowej formie. Ze względu jednak na zdarzające się nadużycia, ministerjum wprowadzi obecnie pewne obostrzenia, mające na celu ukrócenie tych nadużyć. Bardzo życzliwie ustosunkował się min. Butkiewicz do sprawy zniżek kolejowych dla dziennikarzy sportowych zrzeszonych w zw. dziennikarzy sportowych R. P. pry przejazdach na zawody. Szczegóły wprowadzające w życie zniżki kolejowe dla sportowców opracowane będą w najbliższych dniach.

PIĘĆ ZWIĄZKÓW WYZNACZYŁO JUŻ „OLIMPIJCZYKÓW".

Już pięć polskich związków sportowych wyznaczyło zawodników na olimpjadę w Berlinie.

Wyznaczeni zostali: lekkoatleci, hokeiści, narciarze, szermierze i strzelcy. Z innych gałęzi sportu wyznaczeni zostaną „olimpijczycy" w najbliższych dniach.

P. Z. L. A. wyznaczył 14 zawodników i 4 zawodniczki, a mianowicie: panie Cejzikowa, Kwaśniewska, Wajsówna, Walasiewiczówna; panowie: Biniakowski, Gancarz, Heljasz. Kostrzewski, Kucharski, Kusociński, Lokajski, Luckhaus, Morończyk, Noji, Pławczyk, Siedlecki, Sołdan i Sznajder.

Kronika

× **Unja w Będzinie.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. na boisku Hakoahu „Unja" rozegra ostatnie zawody piłakrskie z cyklu jesiennych rozgrywek mistrzowskich z miejscową „Sarmacją". Ze względu na wyrównany poziom gry „Unji" zawody zapowiadają się interesująco. Drużyna będzińska wystąpi zasilona Fusieckim.

× **Referendum w sprawie Podgórza.** Zarząd PZPN. rozpisał do okręgów referendum w sprawie uchwały walnego zgromadzenia PZPN. w sprawie dopuszczenia Podgórza (Kraków) do rozgrywek końcowych o wejście do ligi.

Zarząd PZPN. proponuje zmienić uchwałę walnego zgromadzenia w tym sensie, że tylko w razie zajęcia przez Podgórze najdalej drugiego miejsca, klub krakowski będzie mógł ubiegać się o wejście do ligi.

× **Boks w Dąbrowie.** W niedzielę, dn. 7 bm. odbędzie się staraniem bokserskiego klubu strzeleckiego w Dąbrowie, rewanżowy mecz bokserski pomiędzy drużyną III B. K. Strzeleckiego, Katowice (Mała Dąbrówka), a gospodarzami. Spotkanie odbędzie się w sali „Ogniska", o godzinie 18-ej. Ze w z g l ę d u na wysoki poziom drużyny gości, zawody zapowiadają się interesująco.

HUMOR

OBURZONA.



— Już nigdy z tym idjotą nie pójdę na ryby. On naprawdę łowi ryby...

W 13 ROCZNICĘ ZGONU CESARZA KAROLA



W 13 rocznicę zgonu ostatniego cesarza Austrji odbyły się w Wiedniu uroczystości żałobne, w których wziął udział arcyksiążę Eugenjusz.

NAUKA I WYCHOWANIE

POSADY I PRACE

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZGUBIONE DOKUMENTY

RÓŻNE

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94 Redaktor odp. Lucjan Horski.